

# NOWE MIASTO GDAŃSK

**G**dańsk ma szczęście do swoich opisywaczy, odkrywców, rekonstruktorów i dekonstruktorów. Rok temu, zresztą w tej samej oficynie, ukazała się potężna monografia niemieckiego historyka Petera Olivera Loewa „Gdańsk i jego przeszłość”, w której autor bezlitośnie rozprawił się z mitami na temat – no właśnie – Gdańska? Dzień? Grodu Neptuna? Zawsze miałem dziwne przeświadczenie, że Freie und Hanseatische Stadt Danzig – miasto, w którym jedna z moich krewnych była radiotelegrafistką w polskim Urzędzie Pocztowym Nr 1 na Heveliusplatz, oraz miasto, w którym urodziła się moja matka, a wiele lat później moje dzieci, nie są tym samym miastem, choć Google Maps podpowiada co innego. Mit „długiego trwania” czy „wielokulturowości” Gdańska jest zbyt



■ FOT. AFP

przecukrzony, by mógł być prawdziwy. Książka Piotra Perkowskiego jest swojego rodzaju kontynuacją narracji rozpoczętej przez Loewa – opowiada o Gdańsku w wersji 2.0, który powstał na gruzach swojego poprzednika. Jeśli dziś próbujemy mówić o ciągłości

historycznej miasta, to jest to kłamstwo. Zresztą demaskuje je sama rzeczywistość: pomimo rytualnych zakłęk, ostatnie autentyczne dzielnice Gdańska (Orunia, Dolne Miasto, Brzeźno) padają pod toporem deweloperów, a władzom miasta to nie przeszkadza.

Perkowski, historyk młodego pokolenia, napisał rzecz arcyciekawą, czerpiąc obficie z dokumentacji często lekceważonej przez badaczy, dokumentującej życie codzienne miasta i jego mieszkańców. Do tego pisze zajmująco i ciekawie, chciałoby się powiedzieć – po anglosasku, gdybyśmy nie mieli swego Pawła Jasienicy. Perkowski udokumentował odbudowę i budowę Gdańska, tworzenie i lepienie miasta, które choć rozpaczliwie próbowało nawiązać do cienkiego lukru polskiej tradycji sprzed roku 1939, było tworem nowym. Należy uchylić kapelusza tym, którzy sprawili, że historyczne



**Piotr Perkowski**  
**Gdańsk – miasto od nowa. Kształtowanie społeczeństwa i warunki bytowe w latach 1945–1970, Gdańsk: słowo/obraz terytoria, 2013.**

centrum Gdańska nie zostało „odbudowane” na sposób kaliningradzki, czyli za pomocą dynamitu.

Jednym z najciekawszych elementów pracy dokumentującej realia, w jakich przyszło żyć niedobitkom Danzigerów i gdańszczanom, są obfite i smaczne cytaty źródłowe w przypisach. Szkoda tylko, że wszystkie przypisy przesunięto do osobnej sekcji na koniec książki, co nieco utrudnia lekturę. Ale to jedyny „mankament”. Poza tym jest to książka piękna, bogato ilustrowana i ze wszech miar warta lektury.

—tvp

## W OCZACH WSCHODU

**P**ółowa lat dwudziestych XX wieku była w Polsce wyjątkowo niestabilna: w Warszawie upadały kolejne gabinety, Republika Weimarska próbowała położyć ledwie okrzepłą Rzeczpospolitą na kolana, wypowiadając jej wojnę celną. Na to tło nałożyły się niepokoje społeczne w postaci wystąpień ulicznych, bijatyk z policją i akcji strajkowych. W końcu pojawił się człowiek, który postanowił wziąć sprawy we własne ręce. Józef

sowiecka dyplomacja w sytuacji, gdy Polacy zaczęli do siebie strzelać. Z analizy dokumentów wytworzonych przez Sowieców w Warszawie, Moskwie i Berlinie wyłania się obraz do tego stopnia pełen uprzedzeń, że chwilami ociera się o absurd. Polska była dla oczu i uszu Kremla jedynie przeszkodą w realizacji własnych planów, które pod hasłami rewolucyjnymi ledwo maskowały imperialne aspiracje. Pożyteczna lektura, zwłaszcza dzisiaj.

## W IMIENIU OFIAR

**K**iedy w maju 2012 r. ponad 90-letni Ukrainiec Iwan Demianiuk skazany został na pięć lat więzienia za zbrodnie popełnione na Żydach, zdarzało się słyszeć pytanie: po co ten wyrok na człowieku, który jedną nogą jest już w grobie? „Czy zaawansowany wiek stanowi wystarczający powód, aby pozwolić sprawcom masowych mordów umrzeć w spokoju, kiedy takiego prawa nie miały dziesiątki tysięcy ich ofiar?” – docieka brvtviski histo-

obozów koncentracyjnych. Książkę czyta się jak opowieść kryminalną, którą jest w istocie. Niestety, ci, którzy czynili zło, aż nazbyt często wymykali się sprawiedliwości. Do drobnych mankamentów pracy należą literówki, natomiast błędem kardynalnym wydawcy jest brak aktualizacji polskiego wydania pracy opublikowanej po angielsku w roku 2010 o informacje dotyczące ściganych zbrodniarzy, które stały się znane przed publikacją obecnej edycji (2013).

—tvp

## KRE ZA K

**K**im był z czerwon nad Reij zdjęciu Jewgie zadowolić Sta propagandziś informację, że Kantaria, cen kilka zegarków żołnierz trzym Wśród wiel Czerwonej, d wybitny bryt Jones, znalaz bohater fotog Kowalow z Ki po kilkudzies opowiedział losach. Przyz ludzi, niż mia Nie tylko Nie zwiadowca m również swoi Rosjan. Podrz setkom poma bezbronnyc dzieciom.

„Wojna tota książka Jones oparta przed na relacjach z żołnierzy, par a nawet wiers w wydanej tr „Stalingrad. T Czerwonej”, a zdumiewając i brutalnego z opisuje okruc czerwonoarm ich bohaterst lektura o reak w ekstremaln o wojnie jaco